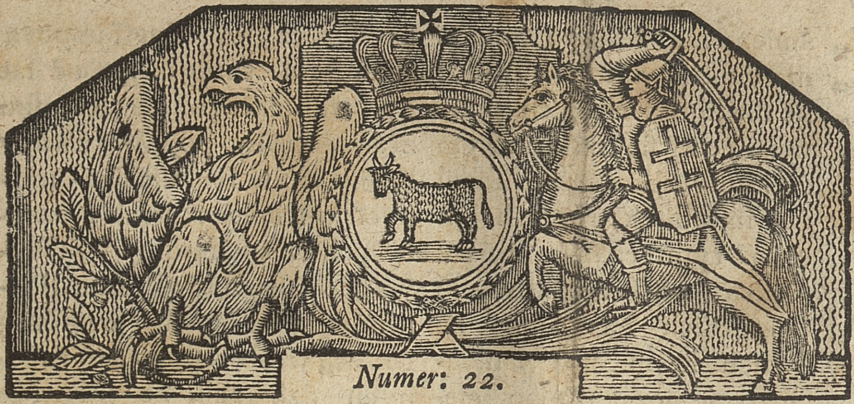


Numer: 22.

GAZETA WARSZAWSKA

WE SRZODE DNIA 18. MARCA ROKU 1778.

Z Warſzawy dnia 18. Marca. Prócz *Niedziel*, trzydzieści ſześć *Dni Swiętych* obchodziła zdawna w Króleſtwie *Francuſkim* Dyecezya *Paryſka:* teraz trzynaście Swiąt tameczny ArcyBiſkup znieść muſiał, zoſtawiwſzy tylko dwadzieścia trzy. Czytaiąc tego Wielkiego Arcybiſkupa *Liſt Paſterſki*, rzekłbyś że to ów Starozakonny *Moyżeſz*, Tablice owe, Prawa Boſkie na ſobie wyrażone maiące, przed rozpuſtnym ludem łamie y kruſzy; nie iżby te Prawa nie były Swięte y od ſamego Boga dane; ale że nieſkrowity *Jzraelſki* lud, nie był ich godzien; ani ich, przy ſwey roſpuście, na dobre zażyć umiałby. Cząſtkę przynaymniey tego *Paſterſkiego Liſtu* (przy naſtępuiącey zwłaſzcza *Spowiedzi Wielkonocney*) tu połóżmy:

„ Tak ſtraſzliwe y tak mnogie „ wſzelkiego rodzaiu „ zgorſzenia, między Prawo„ wiernemi iawnie dziś wy„ buchnęły, iż żadną miarą „ rozeznać w nas niemożno „ Swiętey owey Religii, któ„ rą od Oyców naſzych wzie„ liśmy; ani podobieńſtwa „ żadnego niemaſz, żeśmy „ Prawowierni Chrześcianie, „ y że żywo wierzemy iż ieſt „ Bóg! że duſza naſza ieſt nie-

„ śmiertelna! że ſą po śmierci
„ dla cnotliwych nadgrody!
„ że dla źle wierzących y źle
„ żyiących ſą na tamtym
„ świecie zgotowane kary!
„ że naoſtatek, (niech iak
„ chcą tym czaſem baią y
„ błądzą niedowiarkowie)
„ wſzyſtkich nas iedno ze
„ dwuch koniecznie y nieu-
„ chronnie czeka, albo cie-
„ ſzyćſię przez całą nigdy nie-
„ ſkończoną Wieczność w
„ Niebie, albo być ſrogo mę-
„ czonemi na wieki w pie-
„ kle!.... Nie lekkie też ieſt
„ zgorſzenie, z złego *Dni*
„ *Swiętych* zażywania pocho-
„ dzące; temu zaś zabiedz nie
„ można iuż było innym ſpo-
„ ſobem, iedno tym, który rò-
„ wnie ſerce naſze zaſmuca,
„ iak y złe ſamo któremu za-
„ biegamy. Ale iakże mo-
„ żna było tyle iak przedtym
„ *Dni Swiętych* zoſtawić, gdy
„ w nie, nie tak iak dawniey
„ Boga oſobliwſzym ſpoſo-
„ bem czczono y błagano, ale
„ raczey złym obchodze-
„ niemſię obrażano Go ciężko
„ y gniew Jego na ſiebie ſpro-
„ wadzano. „ &c.

Z Lublina dnia 11. Marca. W przeſzły Poniedziałek to ieſt, dnia 9. Marca odprawiłaſię tu Uroczyſta Reaſſumpcya Ziemſtwa tuteyſzego od lat 27. wakuiącego na Ratuſzu zrana, ktòrą po Wotywie y Kazaniu w Kollegiacie mianych w wielkiey liczbie przybyłych Urzędnikòw y Obywatelów zagaił Jmć Pan Podkomorzy *Lubelſki* wyborną Mową, w którey po wyrażonych dziękach, że J. K. Mc Przywileiami ſwoiemi tak godne Oſoby wybrać na te Urzędy łaſkawie raczył, wywodził wzaiemność obowiązkow między zwierzchnością Sądową a podległością Obywatelſką. Po tey ſkończoney, odebrawſzy Przyſięgę y podziękowania od Jchmość Panow Sędziego y Podſędka nowo uprzywileiowanych, zaproſił wſzyſtkich przytomnych, weſpół JeymćPanią Woiewodzinę *Poznańſką*, Jmci Pana Sędziego Matkę y znayduiąceſię tu Damy do ſiebie na Obiad: co też Jchmć Sędziowie w naſtępuiących dniach, oraz Jmć Xiądz Sufragan *Lubelſki* Aktowi temu przytomny, powtórzyli.

✕ *Z Paryża dnia 23. Lutego.* Okropna rzecz przytrafiłaſię w Prowincyi *Tolozańſkiey*. Dway Goſpodarze z pewney Wſi

zszedszyşię w polu powadzilişię, y ieden z nich zabiwszy drugiego, do bliskiey rzeki wrzucił trupa. Ruszony sumnieniem zabòyca, zaraz nazaiutrz rano pobiegł na Spowiedź, o grzech swòy tak ciężki oskarżaiącsię. Na ten właśnie dzień zaproszony był òw Spowiednik do domu Gospodarza zabitego na obiad. Przybył on tam, y zastał cały dom wesoły, iako niewiedzący ieszcze co się z samym Gospodarzem stało, y rozumieiącym że się gdzieś za gospodarskim interesem zabawił. Niedoczekawszysię Gospodarza, siedli wszyscy do stołu, y wesoło obiadowali; ta zaś ich wesołość, większy ieszcze smutek sprawowała Spowiednikowi, iako wiadomemu co się stało wczora z domu tego Gospodarzem. Widząc domowi nad zwyczay smutnego Gościa, pytalisię o przyczynę? a on im oboiętnie na to odpowiadał, a podobno więcey niż należało. Gdy potym przez dłuższy czas, Gospodarza do domu doczekaćsię nie można, ani żadna o nim wiadomość z nikąd nie dochodziła, zaczęto iuż obawiaćsię nieszczęśliwego iakiego przypadku. W tym wpadła myśl iednemu z zabitego synow, iż nie bez przyczyny òw Xiądz był tak podczas owego obiadu smutny, y w odpowiedziach pomieszany, więc musi on wiedzieć o iakim nieszczęściu iego Oyca. Wziowszy zatym nabity pistolet, poszedł z drugim swym rodzonym bratem do owego Xiędza, grożąc mu natychmiast śmiercią, ieśli o iego Oycu prawdziwey nowiny nieda. Maiący do siebie obrócony nabity pistolet, długosię Xiądz wymawiał y natrętnych zbywał; lecz widząc na życie swe koniecznie następuiących, śmiercisię przeląkł, y rzecz całą wyiawił. Rozniosłosię to zaraz po całey Wsi, y wytoczyłasię Sprawa do Parlamentu *Tolozańskiego.* Parlament, po wysłuchanych Stronach, taki wydał Dekret: „ Oskarżony o zabòystwo, niemaiący przeciwko sobie żadnego dowodu, tylko z wydaney Spowiedzi; wolny iest od wszelkiego przeciwko sobie Procederu Prawnego. Spowiednik, co wydał Spowiedzi sekret; ma być żywcem palony.

„ Dway owi bracia, którzy „ do wydania ſekretu Spo- „ wiedzi, groźbą śmierci Spo- „ wiednika przymuſili]; będą „ w koło żywi wplatani. „ Potępieni tym wyrokiem, wyprowadzić tę Sprawę przed Parlament *Paryſki* teraz poſtaraliſię.

Z Nüremberg dnia 28. Lute- Mówią tu głośno, że ma być naznaczony Ziazd w Mieście *Paſſau* Miniſtrow Pełnomocnych którzy maią roztrząſnąć y ułożyć, ieśli będzie można, pretenſye wſzyſtkich tych Domów, które maią iakie prawa do *Bawaryi.*

Z Kolonii dnia 27. Lutego. Podług liſtu z *Prus* dnia 20. teraźnieyſzego Mieſiąca piſanego, przybył z *Paryża* do *Berlina* Deputat od *Kongreſſu Amerykańſkiego*; który podczas Audyencyi w *Potzdam* mianey, wiele Królowi Jmci *Pruſkiemu* oddał liſtow. Ten Deputat publicznie tam twierdzi, iż za pośrzednictwem tegoż Króla Jmci *Pruſkiego*, ułożony już ieſt Pokoy między *Anglią* y *Amerykańſkiemi* Oſadami.

Z Rzymu dnia 20. Lutego. Dnia 31. przeſzłego mieſiąca, Kardynał Kamerlingo, w tuteyſzey Stolicy (co nie tylko po całym Papieſkim Państwie, ale y po całych *Włochach* rozeſłano) ogłoſić kazał *Obwieſzczenie*, że ponieważ P. Mikołay *Biſchi*, za przeſzłego Panowania nad zbożem w Stanie Papieſkim zawiadowca, zoſtał winien *Kamerze Apoſtolſkiey* y *Zbożowey* 282,562. *Szkudow* y *Baiokow* 82. oprócz drugiey większey Summy, która zoſtaie ieſzcze do miarkowania y znoſzenia; przeto, ktokolwiek każdego ſtanu y kondycyi, winien ieſt pomienionemu Mikołaiowi *Biſchi*, aby nie iemu, lecz *Kamerze Apoſtolſkiey* wypłacał, a to pod karą drugiey zapłaty. Podobny zakaz wydany ieſt na wſzyſtkie iego w cudzych ręku przechowane rzeczy, aby o nich do Urzędu donoſzono. O wielu iuż iego Kapitałach donieſiono Prałatowi *Levizzani* Przełożonemu nad zbożem: tegoż wiNowaycy Pałac, iuż ieſt zapieczętowany; wezora zaś rano, zaczęto ſpiſywać wſzyſtkie tam znayduiąceſię rzeczy. To iuż y dla niego, *paſſato il Buon-Tempo*!

Numer. 22.

SUPLEMENT
DO GAZETY WARSZAWSKIEY

WE SRZODE DNIA 18. MARCA ROKU 1778.

Z Londynu dnia 20. Lutego. Wglądanie w Stan Narodowy z osobliwszą pilnością od Strony *Ministerio* przeciwney teraz odprawuiącesię, coraz barziey te szkody odkrywa, których woyna *Amerykańska* iest przyczyną. Oprócz Utraty handlu z Osadami: oprócz szkody prywatnych Osob, które na kilka Millionow F. S. od początku tey woyny straciły: oprócz zruinowania handlu *Afrykańskiego*, a zatym idącego wysokiego podniesienia towarow: oprócz niezmiernych wydatkow do dwuch y więcey Millionow F. S. wynoszących, które wydano na budowanie, przebudowanie y naprawę Okrętow (z których iednak wydatkow, większą część nie na ten koniec, ale na pożytek prywatnych osob póyść musiała, ponieważ, iako to gruntownie ukazywano, za taką summę, sto nowych Okrętow wielkich woiennych wybudować możnaby było, lubo ich teraz ledwie 50. w Portach znayduiesię) oprócz, mówię, tych y innych wielkich szkód, pokazuiesię teraz, że Skarb publiczny na 30. y więcey Millionow Szterlingow, Woysko zaś 20. tysięcy y z górą ludzi straciło. Z gruntownych Xiążęcia de *Richmond* dowodow poznaiesię, że Roku 1774. było w *Ameryce* 6884. woyska naszego: w Roku następuiącym 11,000. w Roku 1776. dochodziło 45. tysięcy: w Roku przeszłym trzema ieszcze tysiącami powiększyłosię; według ostatnich zaś rapportów, nie ma być tam więcey nad 36. tysięcy; a zatym ubyło w tym iednym roku 12,000. ludzi; ze wszystkim zaś rachuiąc, 61,000. woysk do *Ameryki* w tych leciech wysłano, z któ-

rych 4600. w *Lazarecie* zostaie, 5000. dostałosię w niewolą; a tak strata woyska z zabranemi w niewolą na 24. tysiące wynosi. Tenże sam y inni obszernie mówili o wydatkach Skarbowych, ukazuiąc: że od Roku 1762. do R. 1772. wydatki roczne nietylko na Woysko, ale na Flotę y Artyleryą, 3,300,000. F. S. nieprzechodziły; w Roku zaś 1775. iuż 300,000. F. S. powiększyłysię były: w rok potym do 6,000,000. urosły: Roku przeszłego iednym Millionem ieszcze większe były; Roku zatym teraznieyszego na 9,000,000. wynosić muszą; cały tedy koszt 32,800,000. czynić powinien. Więc (mówił pomieniony Xiąże) ieżeliby zaraz pokoy z *Ameryką* zawarto, tedyby się wszelkie wydatki na 24. Millionach prawie skończyły.

Przeniesienie Kongressu z *Pensylwanii* do *York-Town* do *Marylandyi* w Grudniu ieszcze wykonane, żadney wątpliwości niepodlega. Mimo kłótni woiennych, *Filadelfia* ieszcze liczy 22,000. Obywatelów. Generał y Lord *Howe* znowu obwieszczenie wydali, po 200. morgow gruntu Unter-Officerowi, a po 50. gemeynowi każdemu obiecuiące, ktòryby lub do końca nineyszey woyny, lub też na trzy lata zupełne w woyskach J. K. Mci służyć dobrowolnie podiołsię.

Rozeszłasię tu była pogłoska, iakoby Generał *Howe* chcąc podeyść Nieprzyiacioł, ustąpił był umyślnie z *Filadelfii*, y na wpadaiących do Miasta Generałow *Amerykańskich*, *Putnam* y *Gates*, tak pomyślnie miał uderzyć, że ich w niewolą miał zabrać. Ta Wieść żadnego dotąd potwierdzenia niemiała; to pewnieysza, że Woysko *Angielskie* nie tak łatwo z *Filadelfii* wynidzie, iak do niey weszło. Zdanie toiest przynaymniey samych *Amerykanów*; y Doktor *Franklin* iednemu mówiącemu o wzięciu tego Miasta tak odpowiedział. *Zrozumieymysię pierwiey*; *W. Pan rozumiesz że Generał* Howe *wziął* Filadelfią; *a mnie się zdaie, że* Filadelfia *wzięła Generała* Howe.

Z Bawaryi d. 19. Lut: Prócz wiadomych iuż do Sukcessyi *Bawarskiey* pretenduiących Familii, nowa się ieszcze w *Szwabach* odkryła na Hrabstwo *Mindelheim* pretensya; z którą Xiąże Biskup *Auszpurski* ozywaiąc się, do *Wiednia* swego wysłał Agenta. Jmć P. *Zehmen*, od *Saskiego* Dworu z pretensyami dziedzicznemi wysłany do *Monachium*, iuż 13. dnia z tamtąd wyiechał, a 14. w *Ratysbonie* stanąwszy, zaniosł (iak słychać) Uroczystą Protestacyą przeciwko wszelkim Ugodom y zamianom, któreby Dworu iego Dziedzicznemu prawu iakożkolwiek były przeciwne. Dnia 14. wieczorem na mieysce iego extraordynaryiny Poseł *Saski* do *Monachium* przyiechał.

Z Erlangi dnia 20. Lutego. Dotąd tu iest taiemnicą, kto to był ów Pan, który czas nie iaki sekretnie barzo w *Monachium* przebywał. Nocą tam przybywszy, nocą naywięcey przyimował y oddawał wizyty, y to tak ukrycie, iż z twarzy od nikogo nie był widziany, króm tych, z któremi sam interes otworzyście kazał obcować. Tym większą to sprawuie ciekawość, iż wiadomo, że to iest Pan ieden z przednieyszych, y że dnia 13. z tąd iuż wyiechał; a ieszcze, ktoby on był, dociec nie można. Pensye Dworskie w *Monachium* wcale redukowane być maią. Słychać też o wielu innych ekonomicznych dyspozycyach, iako to: że staynie po większey części rozprzedano; że wielu dworskich sług odprawionych będzie. &c.

Z Mantuy dnia 9. Lutego. Wszystkie Zgromadzenia po całey *Austryackiey Lombardyi* otrzymały rozkaz od Dworu *Wiedeńskiego*, żeby dobra w gruntach do nich należące posprzedawały, aby od prywatnych osob kupione, lepiey mogły być wyrabiane.

Z Drezna dnia 20. Lutego. Jmć P. *Zehmen*, Konsyliarz Dworu naszego, z *Monachium* iuż tu nazad powrócił. Woyska naszego na 35,000. mieć będziemy, gdy do zupełnego przyiścia Kompletu; y na ten koniec werbunki tu dotąd nie ustaią.

Z Paryża dnia 26. Lutego. W iednym publicznym Piśmie (*Journal des trois Regnes*) czytamy następuiącą osobliwość. Dwie młode Damy, wyniosłe nowey mody na

głowie noſzące czuby, zwykły były z domową ſwą kotką częſtoſię bawić. Ta ich kotka, wydała niedawno na świat dwoie kociąt, wynioſłe z ſzerści na głowie maiące bukiety, właśnie *à la Grecque*. Jeśli tylko, cała ta oſobliwſza nowina, nie ieſt piſana, także *à la Grecque*.

Z Brunświku dnia 25. Lutego. Z liſtów *Berlińſkich* to mamy, że woyſka *Pruſkie* ze ſwoich ſtanowiſk na te mieyſca w Kwietniu ściągać ſię będą, na których zwyczaynym trybem corocznie popiſy odprawować ſię zwykły. Podług tychże liſtów, nie mało z Rycerſkiey Szkoły y Korpuſu Kadetów Król Jmść z *Berlina* do *Potzdamu* przyſtawić ſobie młodzi poduczoney kazał; którą w woyſku za Chorążych y Podchorążych, podług talentów każdego, rozſadzić poſtanowił.

Z Madrytu dnia 6. Lutego. Od Floty ſrebrney iuż do *Cadix* Okrętów kilka przybyło; ale reſzta iey aż koło Marca z *Vera-Cruz* ma ſię ruſzyć. Tey ładunek ieſzcze 30. Millionow piaſtrów zawiera. Przeprowadzać ią będzie z tamtąd wielkich woiennych Okrętów 12. a z *Cadix* takichże 17. na przeciw iey wynidzie.

Doniesienie z WARSZAWY Dnia 18. Marca.

W Drukarni tuteyſzey Nadworney J. K. Mci znayduieſię Mowa Poſła Tureckiego *na pożegnaniu w* Senacie *miana, y odpowiedz na nią od Tronu.*

Jan Auguſt Poſer *Bibliopola na* Trębackiey Ulicy *mieſzkaiący donoſi Publico, iż te Cybulki y Naſiona, o których ſię iuż dawniey w Gazetach donioſło, w tych dniach tu ſtaneły. Ci Jch mość, którzy ſię w takich rzeczach kochaią, mogą ie każdego czaſu u wſpomnionego Bibliopoli za ułożoną y wiadomą doſtać cenę. Przytym oſtrzega, że takowe Cybulki y Naſiona powinne być na Wioſnę ſadzone y ſiane.*

Na Senatorſkiey Ulicy *w Pałacu Jeymci Pani Starościney* Olbromſkiey *w żelaznym ſklepie, u P.* Adama Neugebaura *znayduią ſię różne świeże* Hollenderſkie *Ogrodowe naſiona, których podług Katalogu tam będzie można doſtać.*